

SZATKOWSKI: MAMY POMYSŁY, JAK WYJŚĆ Z KLINCZU WOKÓŁ SYSTEMU DOWODZENIA

Wiceszef MON Tomasz Szatkowski powiedział w czwartek, że ministerstwo ma pewne pomysły, jak wyjść z "klinczu" w sprawie przyszłego systemu dowodzenia i kierowania siłami zbrojnymi. Jego zdaniem konieczna do tego jest bezpośrednia rozmowa z szefem BBN Pawłem Solochem. Zanim jednak do niej dojdzie, MON wyśle do BBN kolejne formalne stanowisko.

MON i BBN zgadzają się, że obecny system dowodzenia siłami zbrojnymi trzeba zmienić oraz że szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego powinien być znowu "pierwszym żołnierzem". Główny spór dotyczy jednak poziomu operacyjnego, gdzie MON po przeprowadzeniu Strategicznego Przeglądu Obronnego zaproponowało powołanie Inspektoratu Szkolenia i Dowodzenia, a BBN - Dowództwa Sił Połączonych. Brak porozumienia wokół systemu dowodzenia jest oficjalnie głównym powodem wstrzymania przez prezydenta Andrzeja Dudę nominacji generalskich. W piśmie przesłanym do MON na początku października BBN podtrzymało dotychczasowe stanowisko w sprawie systemu kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi.

Czytaj więcej: [BBN odpowiada MON ws. systemu dowodzenia \[News Defence24.pl\]](#)

- *Mamy kolejną rundę wymiany korespondencji* - przyznał w piątek Szatkowski na spotkaniu z dziennikarzami. Dodał, że odpowiedź MON jest już gotowa i czeka tylko na zatwierdzenie przez szefa MON Antoniego Macierewicza.

Proponowałem ministrowi Solochowi, żebyśmy spotkali już wcześniej bez wymiany papierowych dokumentów, bo uważam, że naprawdę wszystko już został powiedziane w tych sprawach i po prostu czas porozmawiać konkretnie. Mamy pewne pomysły, jak można by jakoś z tego klinczu wyjść, ale to musi być osobista rozmowa. Nam jako kierownictwu MON chodziło również o to, żeby dać szansę panu prezydentowi, żeby te nominacje (generalskie - przyp. red.) jednak wręczyć 11 listopada. Pan minister Soloch poprosił jednak o tę papierową odpowiedź. Skończyliśmy ją i za chwilę ona wyjdzie. Na jej bazie mamy się spotkać i porozmawiać.

wiceszef MON Tomasz Szatkowski

Przyznał jednocześnie, że nie ma jeszcze terminu spotkania z szefem BBN. Ma on zostać ustalony po przesłaniu odpowiedzi MON. Szatkowski nie chciał też zdradzić, jakie propozycje ma dla BBN. Zaznaczył, że najpierw powinien poznać je szef Biura. – *Wydaje mi się, że jeżeli będzie dobra wola, to na pewno możemy wyjść z tego kłinczu* – ocenił wiceminister obrony.

Myślę, że dałoby się porozumieć z Biurem Bezpieczeństwa Narodowego w sprawach dotyczących tych mechanizmów, na pewno na czas pokoju. Mam nadzieję, że dojdziemy do kompromisu, a kwestie wojennego systemu dowodzenia najlepiej sprawdzić po prostu jeszcze raz w odpowiedni sposób, ale nie przyjmować na zasadzie tego, że ktoś jest za takim czy innym rozwiązaniem, tylko jednak poddać to znowu weryfikacji jakichś ćwiczeń. Jeżeli ktoś uważa, że poprzednie były niewłaściwe, zrobmy to jeszcze raz i we właściwy sposób.

wiceszef MON Tomasz Szatkowski

Wiceminister po raz kolejny wyraził gotowość do zaprezentowania wyników SPO bezpośrednio prezydentowi Dudzie. – *Uważam, że bez zapoznania się z naszą prezentacją pan prezydent nie ma po prostu całościowego oglądu sytuacji. Już bez zakładania czyjejs dobrej czy złej woli. Po prostu przekazaliśmy tysiąc kilkaset stron do BBN, ale one nie wyjaśniają wszystkich niuansów naszego planowania, naszych wszystkich zamysłów* – powiedział Szatkowski.

Czytaj więcej: [Macierewicz: proszę prezydenta, by nie prowadził do rozdwojenia armii](#)

Przypomniał, że BBN było zaproszone do udziału w SPO, a przedstawiciele Biura brali udział w pracach nad nowym systemem kierowania i dowodzenia. Według wiceministra zespół SPO skupił się tylko na dowodzeniu siłami zbrojnymi i przestał zajmować się kierowaniem obroną państwa po otrzymaniu sygnału z BBN, że to dotyka kompetencji prezydenta.

Jak relacjonował wiceszef MON, przy opracowaniu nowego systemu dowodzenia w ramach SPO rozpatrywano różne warianty. Po analizie bazą do dalszych prac stał się model zaproponowany przez byłego dowódcę Wielonarodowego Korpusu Północ-Wschód gen. broni Bogusława Samola. Był on modyfikowany na podstawie wniosków z gier wojennych i ćwiczenia dowódczo-sztabowego Zima-17.

Czytaj więcej: [Prezydent: jak szef MON będzie stosował "ubeckie metody", to będzie kiepsko](#)

Szatkowski odniósł się także do dowództw połączonych, czyli łączących różne rodzaje sił zbrojnych. Jego zdaniem "kwestia totalnej *połączoności* jest już trochę *passee*", a wspólne szkolenie i prowadzenie operacji przez różne rodzaje sił zbrojnych jest ważniejsze od umieszczania wszystkich pod jednym dowództwem.

Mamy tego rodzaju rozwiązania w naszym systemie, ale nasze doświadczenia pokazały, że dowództwa rodzajów sił zbrojnych powinny

być odtworzone, powinny odzyskać zdolność do dowodzenia operacyjnego, czyli centra operacyjne mają przejść pod ich kontrolę. (...) Trzeba zachować po prostu odpowiednią równowagę między rozwojem specyfiki rodzaju sił zbrojnych a "połączonością" szkolenia i operacji, która u nas w naszym (proponowanym przez MON - przyp. red.) systemie miała być zapewniona przez organ nazwany Inspektorat Szkolenia i Dowodzenia.

wiceszef MON Tomasz Szatkowski

W rozmowie z dziennikarzami Szatkowski poinformował także, że nowa edycja Planu Modernizacji Technicznej sił zbrojnych, która była zapowiadana na przełom 2017 i 2018 r., "będzie raczej pewnie pod koniec I kwartału 2018 r."

Wiceminister był także pytany o koszt powołania czwartej dywizji w Wojskach Lądowych, co jest jednym z wniosków z SPO. Zdaniem Szatkowskiego stworzenie jednej dywizji pancernej kosztowałoby w sumie kilkadziesiąt miliardów złotych.